



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł, z odrocznieniem do domu 2 zł 75 gr. Za granicę 4 zł. Złoty dla odbiorców, których placza na miejscu 2 zł 25 gr. równo franko. Konto czekowe w Poczcie. Kasa Drukarska Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy jednolitej linii lub jego miejsce na I kolumnie i w teście 12 groszy na II i III kolumnie 8 gr. na IV kolumnie 6 gr. nadstawiane 12 gr. za wiersz. Drobne ogłoszenia po numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Na zaświadczenie Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi, wzamianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 52. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W sprawie spadku cen.

Wskazanie cen hurtowych wykazuje w ciągu ubiegłych tygodni tendencję zniżkową. W maju spadek wyniósł blisko 5 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim jest to spadek jeszcze stosunkowo nieznaczny, jednak największy, jaki zanotowany był od początku akcji sanacyjnej. W rzeczywistości zaś spadek ten był z pewnością silniejszy niżby to wypadło z urzędowych wyliczeń. Albowiem te ostatnie opierają się w znacznej mierze na cennikach zw. od których, w praktyce czynione są już bardzo poważne ustępstwa.

Aczkolwiek ten spadek cen do handlu detalicznego dotąd wogóle nie dotarł i żaden konsument jeszcze bezpośrednio go nie odczuł, nie da się zaprzeczyć, że zarysowujący się tutaj proces może mieć znaczenie w niedalekiej przyszłości, nawet jeśli odbywa się jeszcze w formach niedostrzegalnych dla szerokich warstw.

Niedalek, jak kilka dni temu z oficjalnej strony padło w komisji sejmowej wezwanie, żeby producenci sami nie zwlekali dłużej z częściowym upłynieniem posiadanych zapasów towarowych, choćby nawet wyzbywać się ich mieli ze stratą. Wskazywano przytem, że taki odważny krok przedewszystkiem przyczyniłby się mógł do przeciwwyciężenia dzisiejszego zastoju na tle kryzysu kredytowego.

Nawiasem zaznaczamy, że w Niemczech, gdzie zupełnie analogiczny problem jest dzisiaj aktualny, odzwierają się identyczne rady i wskazówki ze strony kierowników państwowej polityki finansowej i gospodarczej.

Wydaje nam się, że w wezwaniach tego rodzaju tkwi spora doza słuszności, lecz nie zawierają one prawdy bezwzględnej. Są one uzasadnione o tyle, że niewątpliwie w szerokich kołach przemysłowych i handlowych głęboko zakorzeniony jest dotąd pogląd, że jednak dzisiejsza stabilizacja walutowa może okazać się kiedyś zjawiskiem nie trwałym, a wtedy ci, co trzymali najdłuższy swój „walor realny“, okazą się raz jeszcze najprzeźorniejszymi kupcami. Inaczej jak tego rodzaju tokiem rozumowania trudno byłoby wytłomaczyć zadłużenie się przez niektóre przedsiębiorstwa na warunkach czysto fantastycznych zamiast rzeczywistych zdecydować się na redukcję cen przechowywanych na składzie towarów.

Niewątpliwie jednak polityka tego rodzaju nie może być obliczona na dłuższą metę. Wielkie i nieustające świadczenia podatkowe z jednej strony, z drugiej zaś niesłabnący kryzys kredytowy zmuszą do likwidowania towarów na większą skalę. Będzie to mo- że początkiem wydatniejszego spadku cen w niektórych dziedzinach, ale wielkie zagadnienie ogólnego obniżenia ich poziomu w ten sposób, w naszym przekonaniu, nie doczeka się rozwiązania.

Błąd w rozumowaniu tych, którzy spodziewają się tak daleko sięgających następstw w razie dalszego utrzymania dotychczasowego kursu polityki kredytowej, na tem przedewszystkiem polega, że nie doceniają oni trudności zbytu, z którym w obecnej chwili walczyć musi cała nasza produkcja. Tymczasem tu właśnie, w braku jakiegokolwiek popytu na wyroby przemysłowe, tkwi główna przyczyna przesilenia, jakiego ten przemysł obecnie przechodzi. Najwymowniej pod tym wzglę-

dem świadectwem są chyba categoryczne zapewnienia ze strony kierowników największych przedsiębiorstw w kraju, że przy cenach niższych o 20—30 proc. nie tylko od obowiązujących cenników, ale nawet od własnych kosztów wytwarzania nie znajdują poprostu żadnych odbiorców. Nad podobnym oświadczeniem trudno byłoby przejść do porządku dziennego, gdyż świadczy ono, że istotne źródło trudności tkwi bądź co bądź głębiej, niż się przeważnie sądzi.

Dlaczego tego zbytu niema? Z pewnością cały szereg różnych czynników składa się na ten stan rzeczy. Jednym z nich jest poruszana wielokrotnie rozpiętość między cenami produktów rolnych a przemysłowych, która w znacznym stopniu ścieśnia dla naszego przemysłu pojemność rynku wewnętrznego. Ale są i dalsze przyczyny. Sztuczne w ciągu inflacji dopingowanie popytu towarowego, które przez długi czas pobudzało wytwórczość przemysłową do rozbudowania swoich warsztatów ponad gospodarczą potrzebę, mści się teraz.

W kraju są magazynowane ogromne zapasy towarowe i dopóki rynek ich nie wchłonie, produkcja dalszych wyrobów będzie miała ciągle zbyt utrudniony. Rozróżnić przy tem trzeba pomiędzy działami przemysłu, które wytwarzają artykuły dla bezpośredniej konsumpcji i których położenie jest poentejad łatwiejsze, od innych gałęzi, które wyrabiają same środki produkcji

lub materiały dla dalszej przeróbki. Położenie tych ostatnich zależy od ogólnego stanu życia gospodarczego w kraju, jest więc w dzisiejszych warunkach gorsze. — I dlatego też żądanie rozszerzenia niepraktykowanego przez Bank Polski kredytu lombardowego — żądanie, wobec którego czyniki miarodajne zajęły ostatecznie stanowisko naogół negatywne — miało jednak poważniejsze uzasadnienie. Choć tu nie o umożliwienie dalszego „paska towarowego“, jak sądziła prasa brukowa, lecz częstokroć rzeczywicie o dalsze podtrzymanie produkcji. W wykonaniu nie tak trudno byłoby rozgraniczyć jedno od drugiego.

Jest rzeczą równie pożądaną, jak konieczną, żeby pełne składy towarowe, których tak wiele jest w Polsce, zostały wypróżnione, choćby ze stratą. Im prędzej zdecydują się na to ich właściciele, którzy przeważnie sami są hurtownikami, tem lepiej będzie nie tylko dla nich. Skorzysta na tem i konsumpcja, która łatwiej zaspokoi swoje potrzeby i produkcja, dla której zrobie się w ten sposób więcej miejsca. Jednak, jeśli spadek cen, w rezultacie takiej wyprzedaży istniejących zapasów, nie ma być tylko krótkim i jednorazowym efektem, koniecznym jest, żeby w ślad za nim poszło ogólne obniżenie kosztów wytwarzania. Jest to zadanie odrębne i wielokrotnie trudniejsze. To też na drodze do jego zrealizowania dotychczasowe nasze postępy są niestety minimalne.

K. P.

Pokojowa nota niemiecka

i zapowiedź zbrojnych czynów

Manifestacja Reichstagu przeciw Traktatowi Wersalskiemu

Berlin. W obecności kanclerza Rzeszy i 6-ciu ministrów między innymi Stressemanna i Jarota odbyła się w sali posiedzeń Reichstagu wielka demonstracja z okazji 5-jej rocznicy zawarcia pokoju Wersalskiego. Demonstracja odbywała się pod hasłem protestu przeciwko t. zw. „klamstwu o odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej“. Zebranie to, w którym wzięło udział około 700 delegatów różnych stronnictw zmieniło się w wielką demonstrację przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, w szczególności zaś przeciwko Polsce. Po referacie posła Kahle, który mówił o konieczności urzędowego wytoczenia na forum międzynarodowym sprawy, kto wywołał wojnę, zabral głos poseł nacjonalistyczny Hösch który rozwozował się nad tem, że na krę sach dawnego cesarstwa ogromna część pracy niemieckiej wpadła w ręce polskie.

Tak wielki naród, jak Niemcy, — mówił Hösch — nie mogą pozwolić na to aby prowincje niemieckie oddzielone były kurytarzem polskim, aby Gdańsk skazany był na żywot małego państwa, mimo, że wszelkimi siłami pra-

gnie powrotu do Niemiec. Polacy niszczą z rozmysłem kulturę niemiecką, a ponadto rugują inteligencję niemiecką. Niemcy w Polsce są uciskani narodowo i wywalaszczani. Gdzież są przyrzeczenia o zgodzie ludów i poszanowaniu praw innych. Niektóre głosy wabią Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów. Tymczasem Niemcy są właściwie narodem II klasy traktowani, jak niepożądane plamy na białej kamizelce, jeżeli wogóle jesteśmy godni, aby się znaleźć w tak świetnym towarzystwie. Jeżeli — ciągnął dalej poseł — chcecie przyjąć nas jako członka na równych prawach — musicie skreślić 231 art. Traktatu Wersalskiego. Rząd musi znaleźć odwagę, aby poruszyć sprawę wny wywołania wojny zupełnie w innym świetle.

Pozdrawiamy naszych braci marszchi wschodniej. Są oni i pozostaną Germani irredenta, a my pozostaniemy im wierni.

Akcja przeciwko kłamstwu o winie Niemiec wywołania wojny winna być prowadzona nieustannie tak długo, póki naród nasz nie usunie jej plamy ze swej godności i honoru.

Oświadczenie Polaków w Sejmie kowieńskim

Stwierdzenie ućsku i prześladowań

Wilno. Z Kowna donoszą: W rozprawie nad deklaracją Rządu w Sejmie kowieńskim złożył poseł Wołkowycy imieniem grupy polskiej następujące oświadczenie:

Po wysłuchaniu deklaracji rządowej frakcja polska stwierdza:

1) Nowy Gabinet został utworzony

przez jedno stronnictwo sejmowe z pominięciem innych stronnictw, w tej liczbie z pominięciem ugrupowań mniejszości narodowych. W poprzednim Gabinetcie to samo stronnictwo posiadało przeważającą większość tek ministerjalnych.

2) Politycznemu kiermkowi tworzą-

cego się Gabinetu ma Polska mniejszość do zawiązania, iż projekt ustawy o autonomii narodowości polskiej na Litwie zgłoszony za czasów poprzedniego gabinetu mimo jego przeszło rocznego urzędowania nie przyszedł do Sejmu, nie bacząc na to, że Gabinet ów w osobie swego Premiera uroczystie zobowiązał się przed Sejmem uprawnienia mniejszości narodowych rozszerzyć i zrealizować zgodnie z paragr. 74 i 74 Konstytucji i zgodnie z deklaracją o mniejszościach narodowych złożoną przez Litwę w Lidze Narodów, w czasie przystępowania do niej.

3) Temuż ugrupowaniu zawiązczamy wyniki powszechnego spisu ludności na Litwie, na podstawie którego statystyka rządowa wykazuje mniejszą niż połowę liczebność Polaków na Litwie. Pomimo zwrócenia uwagi Gabinetowi na błędność i niedopuszczalność przeprowadzenia tego rodzaju spisu, krzywdy polskiej mniejszości nie naprawiono.

4) Mimo świadomej i dobrowolnej powołności władz duchownych, wobec powszechnie znanego pogwałcenia praw religijnych mniejszości polskich w kościołach, katolickie stronnictwo większości nie uważało za potrzebne ustrzedz dla polskiej mniejszości, przy służącej jej minimum praw religijnych i kościelnych.

5) W dziedzinie oświaty nie tylko nie uczyniono nic, aby ją udostępnić mniejszości polskiej w należytych stosunkach, lecz przeciwnie zastosowano do wyimiaru oświaty fałszywe cyfry spisu ludności nawet tam, gdzie do Polaków, jako większości miejscowego zaludnienia, przeciętne cyfry stosowane być nie mogły.

6) Pomimo zobowiązania się Gabinetu poprzedniego do uformowania stosunków wewnętrznych Państwa, stan wojenny utrzymany został do ostatniej chwili i był ofiarcie wykorzystany do krępowania wolności osobistej, administracyjnego wysyłania Polaków, dla krępowania prasy naszej drogą cenzury, nakładania niczem nieusprawiedliwionych prasowych kar pieniężnych, godzących w materialny byt tej pracy.

7) Pomimo, że reforma agrarna uchwalona została dla rzekomego zaspokojenia braku ziemi u małych rolnych i bezrolnych bez różnicy narodowości, to jednak przy wprowadzeniu jej w życie przez poprzedni gabinet i ministra Rolnictwa w szczególności, polska ludność mało i bezrolna była pomijana przy nadawaniu ziemi, co nie przeszkadzało atoli sprzedaży osrodków majątkowych z większymi przestrzeniami pojedynczym Litwinom. Tem stronnictwo większości przez swoich ministrów jeszcze raz dobitnie zaświadczyło, że reforma agrarna miała wyłącznie cele polityczne, t. j. zmniejszenie polskiego stanu posiadania na Litwie.

To też dzisiaj w chwili, gdy przed Sejmem staje nowy jednostronny przez ten sam kierunek polityczny utworzony Gabinet, tem mniej mamy rekojmii, że nie będzie on kontynuował swej szkodliwej dla polskiej mniejszości i całego kraju linii politycznej. Z tego względu nie możemy mieć do tego Gabinetu zaufania.

Dr. Walery Popkow

Zołazna 5.

Chor. uszu, nosa i gardła Wyjechał-wrócił i sierpn.

TELEGRAMY

Nowi ministrowie w rządzie Mu- solinięgo

Rzym. Stefani donosi, że król przysięgł dymisję ministrów Gentile, Corbino i Canazza, oraz zamianował na propozycję Mussoliniego senatora Casa Ministrem oświaty, senatora Nava Ministrem gospodarstwa krajowego i deputowanego Sarrechi Ministrem robót publicznych, Tekę Kolonji, którą objął chwilowo prezydent ministrów, oddano deputowanemu Lanza di Scaloa. Nowi ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

Bolszewicy w Paryżu

Paryż. Rozpoczęły się tu przygotowania do przyjęcia delegacji sowieckiej, której przybycie spodziewane jest już w najbliźszym czasie. W Paryżu znajduje się obecnie Rakowski, zamieszkuje w hotelu Crillon, gdzie zajmuje on obszerny apartament. Delegacja sowiecka, a właściwie przybyli do Paryża jej członkowie zamieszkują w tym samym i w kilku innych hotelach. Obecnie poszukiwane jest kilka lokali dla rozmieszczenia przysiężonej delegacji i przedstawicielstw poszczególnych komisariatów sowieckich. Główny lokal delegacji ma być urządony z wielkim przepychem.

Co do osoby przedstawiciela, to nie ma jeszcze pewności, kto zostanie pierwszym delegatem sowieckim w Paryżu. — Najprawdopodobniej będzie nim Rakowski, bawiący tu obecnie. Jednakże o nominację tę zabiega również usilnie obecny przedstawiciel sowiecki w Berlinie — Krestinskij.

Bułgarja wobec sowieków

Praga. W rozmowie z korespondentem „Prager Presse” bułgarski minister spraw zagranicznych, Kalfow, oświadczył, że w chwili obecnej nie może być mowy o uznaniu przez Bułgarię rządu sowieków. Nie mogliśmy się — mówił minister — zgodzić na istnienie w naszym kraju leżnych delegacji sowieckich, gdyż stanowiłyby to poważne niebezpieczeństwo ze względu na propagandową działalność tych delegacji.

Ile Moskwa posyła dolarów do Berlina?

Berlin. W początkach b. m. przybył do Berlina z Moskwy urzędnik sowiecki, komunista Ułrych, który z polecenia Radka przeprowadził rewizję wydatków na niemiecką partję komunistyczną. Rewizja stwierdziła 25,000 dolarów deficytu nieuzasadnionego Kwitami w oddziale agitacyjnym niemieckiej partji komunistycznej. Z raportu rewidenta wynika, iż niemiecka partja komunistyczna otrzymała z Moskwy od stycznia do czerwca b. r. 115,000 dolarów. — Z tego na oddział agitacyjny 65,000 dolarów, 25,000 wydano na organizację bojowych czeskich i bezrobotnych. Wobec tego nadwyżka na sumę 25,000 dolarów, Moskwa wstrząsała wysyłką pieniędzy, dokąd niemiecka partja komunistyczna nie przedstawi rachunku wyjaśniającego, w jaki sposób wydatkowała brakujące pieniądze. Specjalna komisja bada zajście.

Jeszcze sprawa besarabska

Lwów. „Gazeta Lwowska” podaje z pogranicza sowieckiego, że prasa sowiecka w ostatnich dniach podnosi, iż Rumunia już w najbliższym czasie na konferencji Małej Ententy podniesie sprawę besarabską i twierdzi, że przedstawiciele Czech i Jugosławii, mają się kategorycznie wypowiedzieć przeciw rozważaniu na konferencji sprawy besarabskiej. Uważają oni bowiem, że spór rumuńsko-sowiecki nie należy do zagadnień wchodzących w zakres działalności Małej Ententy.

Przemycanie broni do Rosji

London. „Evening Standard” donosi, że policja odkryła spisek, którego celem było przemycenie bez wiedzy władzy celnej 1200 karabinów maszynowych, zakupionych w Anglii. Karabiny miały być następnie przewiezione do Rosji.

Biskupi francuscy do Prymasa Dalbora

Wiedeń. Biskupi francuscy, którzy bawili tu wczoraj w przejeździe do Paryża, wysłali do ks. prymasa Dalbora i ks. kardynała Kakowskiego depezę następującej treści:
Kardynał Dubois i biskupi francuscy, którzy bawili w Polsce, przed swym powrotem do Francji proszą Jego Emi-

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwiłkom
ś. i p.

Anieli z Bargiełów Kanczewskiej
składają serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż i rodzina.

nencję ks. kard. Dalbora i ks. kard. Kakowskiego o przyjęcie wyrazów hołdu i braterskiej wdzięczności za nadzwyczajną uprzejmość, jakiej doznali w Polsce. Episkopat francuski jest szczególnie wdzięczny, że może potwierdzić głęboką więź całego narodu polskiego oraz wielką jego sympatię do Francji i prosi Boga, aby ta wizyta stała się dla Francji i Polski rekwizyjną trwałą i głęboką przyjaźnią dla wspólnego dobra obu ukochanych krajów.

Posel Chłapowski u premiera Herriota

Paryż. Minister Chłapowski był wczoraj rano przyjęty przez prezesa rady ministrów, Herriota. Rozmowa trwała 40 minut i była nacechowana jaknajwiększą serdecznością. Herriot okazał żywe zainteresowanie dla wszystkich spraw, związanych z polityką zagraniczną Polski, przyczem dał dowód głębokiej znajomości stosunków polskich. Premier zapewnił kilkakrotnie min. Chłapowskiego, że ożywny jest jaknajlepszymi uczuciami dla Polski.

Intrygi przeciwpolskie na kongresie lugduńskim

Lugdun. Otwarcie kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów w Lugdunie wyznaczono na niedzielę. Jednakże już w piątek i sobotę rozpoczęły się intrygi przeciwpolskie. Bez przesady można powiedzieć, iż w Lugdunie zjechały się elementy wrogie Polsce z całego świata.

Profesor Aulard w komisji dla spraw mniejszości narodowych referował sprawę „numerus clausus”, przytaczając dokumenty, dotyczące najdrobniejszych szczegółów. Tegóż dnia komisja rozpatrywała położenie ludności w Galicji Wschodniej. W ten sposób atmosfera kongresu była nastrojona wyraźnie przeciw Polsce. Na szczególne pierwsze repliki delegatów polskich, głównie pp. Strońskiego, Poznańskiego i Fedorowicza sparaliżowały częściowo wroga kampanję drogą energicznych wystąpień, po partych dobitnymi argumentami.

W kongresie rej wodzi b. ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, hr. Bonsdorf, znany podczas wojny z in tensywnymi akcjami, jaką prowadził przeciwko Francji. Nawet Herriot nie przysłał ani delegata, ani pozdrowienia, chociaż kongres odbywa się w jego rodzinnej miejscowości.

Prasa miejscowa poświęca kongresowi zaledwie kilka wierszy.

Szarańczy u nas nie był

Warszawa. Wobec zaniepokojenia społeczeństwa wiadomością o masowym pojawieniu się szarańczy koło Łodzi, min. rolnictwa wyjaśnia, po zbadaniu przez warszawską stację ochrony roślin okazów z województwa łódzkiego i lubelskiego, że miało się tu do czynienia z owadem z rodzaju wazki, dla roślin nieszkodliwym, gdyż owożożernym. Pojawienie się maso we tych owadów, spowodowane zostało prawdopodobnie wiosennymi wylewaniami rzek.

Znowu katastrofa lotnicza w Toruniu

Z Torunia donoszą, iż onegdaj po południu około godziny 5-ej wzbili się w przestworza pilot plutonowy Hilary Ciesielski oraz porucznik obserwator J. Krasnopolski. — Lot odbywał się na samolocie fabryki Plage-Laśkiewicz.

Pilot nie potrafił rzekomo wyładować prawidłowo i opadając na ziemię, uderzył podwoziami a następnie przodem kadłuba o ziemię. Wskutek silnego uderzenia aparat został kompletnie zdruzgotany, lotnicy zaś wyrzuceni z siedzenia na ziemię, doznali ciężkich obrażeń cieleśnych.

Obu niebezpieczliwych lotników odesłano do szpitala wojskowego, gdzie najzjutrz rano lekarz pułk. Sokolowski dokonał operacji. Stan lotników ciężki.

Komunistyczny Zarząd Kasy chorych w Sosnowcu.

Sosnowiec. — Dokonane wybory do Zarządu Kasy Chorych w Sosnowcu dały zupełnie nieoczekiwany wynik, komunistci uzyskali 80 proc. man. Znamiennym jest fakt, że wystawili oni tylko 17 kandydatów, a uzyskali 45 miejsc w Zarządzie.

Wobec coraz częściej zdarzających się faktów, że do Zarządów kas chorych wkradają się żywi wrogie państwowości polskiej, ciekawym jest jakie stanowisko zajmie Okręgowy Urząd Ubezpieczeń Min. Pracy i Op. Społ. w sprawie ostatnich wyborów w Sosnowcu.

Straszna noc w norweskim fiordzie

Gdy okręt tonie. — Potworne sceny. Matka oszalała z rozpaczy

W zachodnim fiordzie koło Lofoden w Norwegji przed kilku dniami w nocy nastąpiło zderzenie okrętów, które, jak dotychczas stwierdzić zdołano, pociągnęło za sobą śmierć 18 osób.

Parowiec pospieszny „Haakon Jarne” i „Kong-Harald” najechały na siebie nocą w czasie mgły, skutkiem czego okręt „Haakon Jarne” w przeciągu osmiu minut został zatopiony.

Dzienniki norweskie podają następujące szczegóły o tej straszliwej katastrofie:

W chwili, gdy nastąpiło zderzenie, w powietrzu panowała zupełna cisza, nie powiewał najmniejszy wiaterek, a fiord zachodni był gładki, jak tafla zwierciadła. W powietrzu jednakże wisiała gęsta mgła. Parowiec „Haakon Jarne” jechał z Bodø w kierunku wyspy Landegode. Na wyspie tej znajduje się wielka latarnia Eggeløsa.

Zderzenie obu statków nastąpiło w odległości niecałej mili na północ od Eggeløsa.

Gdy o godz. 1 w nocy oba okręty wpadły na siebie, większość pasażerów, pogrążonych we śnie, spoczywała w kajutach. Przerażeni wstrząśnięciem, zaczęli pasażerowie, służba i załoga uciekać na

pokład. Mało który z nich był ubrany. Z początku pasażerowie zachowywali się spokojnie, kiedy jednak okręt zaczął tonąć, powstała wielka panika i zaczęły się rozgrywać ścinające krew w żyłach sceny.

Jedna z łodzi ratunkowych została przy zderzeniu kompletnie zniszczona, druga łódź z powodu zbyt silnego naporu przwróciła się i pasażerowie wpadli do wody. Część zatonała, pozostali uratowała załoga statku „Kong-Harald”. Ci z pośród pasażerów tonącego okrętu, którzy nie mogli się dostać do łodzi ratunkowych, musieli skakać do wody w pasach ratunkowych, albo też i bez nich.

Najdramatyczniejsze wrażenie robiła pewna matka, która chciała uratować swoje dzieci. Kurcowo trzymała się liny. — Wolano na nią, aby skoczyła do wody, ale przerażenie tak odebrało jej przytomność umysłu, że nie odważyła się puścić liny. Grozą przejmujące krzyki dały się słyszeć, gdy okręt zatonał, pociągając za sobą biedną matkę i dzieci w głębi morza.

Inna matka z dzieckiem na ręku walczyła przez dłuższy czas z falami, aż wreszcie wśród nich zniknęła. Sytuacja była tego rodzaju, że wśród załadunku uważa należy, iż tylko kilkanaście osób straciło życie.

Kapitan statku „Haakon Jarne” jako ostatni opuścił okręt. Skoczył on z pomostu do wody, w której utrzymywał się przez kwadrans na powierzchni wody, dopóki go nie wzięto na pokład ratunkowego statku.

Ciągnięcie pożyczki dolarowej

Warszawa. Wczoraj w urzędzie pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej Nr. 29, odbyło się drugie publiczne ciągnięcie wygranych 5 proc. pożyczki premijowej dolarowej.

Przewodniczył wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Stanisław Lipiński, w otoczeniu członków prezydium: wicedyrektora urzędu pożyczek państwowych, p. Szczelika, przedstawicieli miasta, radnych pp.: Siracka i Rabalskiego i reagenta Ant. Szymańskiego. Protokółował p. Gniejwinski.

Po stwierdzeniu przez przedstawicieli miasta, że wszystkie numery wyspane są do końca, rozpoczęło się losowanie dwóch głównych wygranych po 40,000 dolarów (jedna wygrana w tej sumie padła w I-em ciągnięciu na numer niewykupiony dlatego w obecnym są 2 takie wygrane zm. jednej).

Przedewszystkiem wylosowano wygrane podług normalnego planu, dodatku zaś wygrana, w sumie 40,000 dol., na samym końcu. W ten sposób główne wygrane padły na pierwszy i ostatni numery. Wygrana 40,000 dolarów padła na Nr. 853,309.

Po 8,000 dol. wygrały Nr. Nr. 798,733 i 428,767.

Po 3,000 dol. Nr. Nr. 422,953 i 178,178. Po 1,000 dol. Nr. Nr. 567,501. 187,066 276,719 666,814 863,614 047,145 657,424 596,358 581,508 093,461.

Po 100 dol. Nr. Nr. 458,636 206; 66 651,542 411,916 955,120 907,311 896,247 514,685 150,331 974,033 160,985 181,918 954,786 462,485 788,782 954,458 124,209 814,008 372,767 095,841 939,713 889,899 729,187 213,607 174,252 132,319 106,387 253,394 064,429 876,730.

Druga główna wygrana — 40,000 dolarów — Nr. 098,494.

Następne ciągnięcie dnia 1 października r. b.

MIESIĄC SPRZEDAŻY REKLAMOWEJ

UWAGA! FABRYKA WYROBÓW **B-cia Stankowscy** HERBATNIRI CZEKOLADA **CENT ZŁOTONI**

CURIERNICZYCH. = KRAKOWSKA Nr. 27. = CUKRY.

PRAKTYCZNA NAUKA STENOGRAFIJ POLSKIEJ.
Z dniem 7 lipca rozpoczyna się na czas ferji

Komplet praktycznej stenografji polskiej systemu Gabelsberger-Polińskiego

Absolwenci stenografować będą **60 słów na minutę**. Ważne dla kupców, korespondentów, urzędników, dziennikarzy, prawników, studentów, etc.

Z głoszenia przyjmuje **R. SZUMACHEROWA** ul. Dąbrowskiego 5-a II, p.

Kancelarja czynna od godz. 11-1 i 3-6 po poł.

KRONIKA.

— Odjazd Pana Wejewody.

Jak już nadmienialiśmy, we wtorek o godzinie 5-ej popoł. Pan Wojewoda wyjechał do Wyczerpa, gdzie brał udział w rocznicy poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej, oraz zwiedził hutę szklaną „Paulina”. Wieczorem odbyło się przyjęcie u państwa de Hagen, gdzie z okazji pobytu w Częstochowie prezesa zarządu akcyjnego rąjuszki fabryki, p. Peltzera z Belgii, omawiana była kwestja sprawności funkcjonowania fabryki włókniarskich w związku z obecnym kryzysem w przemyśle.

Wczoraj o godz. 8 min. 15 rano Pan Wojewoda opuścił Częstochowę, zegnany na dworcu kolejowym przez p. starostę Kühna, ks. prał. Wróblewskiego, prezenta mięsni d. r. Marczeńskiego, oraz p. komendanta Kuczyńskiego ze sztabem oficerów policji.

— Zjazd harcerski ególnokrajowy. Jak już donosiliśmy od d. 3 do 9 lipca r. odbędzie się w Warszawie pierwszy narodowy zlot harcerski. Ogółem spodziewany jest przyjazd 1500 harcerzy i przeszło 6000 harcerzy.

Prace przygotowawcze dobiegają do końca. W niedzielę, dnia 6 lipca, zwiedzać będzie można obozy: żeński w Swidrze pod Wareszawą; męski na łąkach stętkierskich.

— Ustawa o szkelnictwie. Zainteresowane ministerja uzgodniły między sobą projekt nowej ustawy o zakładaniu szkół powszechnych i średnich. Według tego projektu będzie wprowadzony w województwach wschodnich równorzędnie z językiem polskim, język czysty, jako wykładowy, jeżeli znajdzie się 40 dzieci w wieku szkolnym dla szkół powszechnych, a 150 dzieci dla średnich, narodowości rusińskiej (ukraińcy, starorusini), białoruskiej i litewskiej.

Projekt ten w najbliższym czasie rozważać będzie rada ministrów.

Cena cukru spadnie

Wzamlan za wywóz cukru do Angji spadek cen i popytku angielska.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił zezwolić na wywiezienie 150,000 ton cukru z kampanji r. 1924—25. Jednocześnie komitet Ekonomiczny zobowiązał Związek cukrowy do obniżenia cen na rynku wewnętrznym. Obniżka obowiązywać będzie już od 1 lipca b. r. i wyniesie 25 złotych na tonnie.

Ponadto cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny [cukru na przyszłą kampanję t. j. od 1 października r. b. w porozumieniu z ministrem skarbu.

Zezwolenie na eksport 150,000 tonn cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Anglii natychmiastowej pożyczki w wysokości półtora miliona funtów, t. j. przeszło 33,000,000 złotych oraz zapewnienie sobie na jesień dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1,000,000 funtów.

— W sprawie podatku od uposażeń służbowych

Z Urzędu Skarbowego w Częstochowie otrzymaliśmy następujący komunikat: Na zasadzie art. 12 ustawy z dn. 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej, oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 12 kwietnia 1924 r. o podniesieniu stawek podatku dochodowego od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnic rosyjskiej i austriackiej był w miesiącu lipcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrącenia podatku w miesiącu maju 1924 r., a ogłoszonej w N-rze 96 Monitora Polskiego z dnia 25 kwietnia 1924 r. poz. 267.

Perlóweczka (funtówka)
Kasza jęczmienna Warszawska
 Fasola biała, Kolorowa, groch polny i „Wiktorja”
Mąka pszenna 50%
 do nabycia
 w „POLSKIM HURCIE”
 sp. z ogr. odpow.
 Częstochowa, Krakowska 1 tel. 7-91
 w podwórzu.

Zjazd Episkopatu Polskiego Na Jasnej Górze

W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w kaplicy Matki Boskiej J. Em. Prymas Dalbor odprawił pontyfikalną Mszę św., której wysłuchali wszyscy przybyli na zjazd Dostojnicy Kościoła. O godz. 10 rozpoczęły się obrady zjazdu, mające ściśle poufny charakter. Po ukończeniu zjazdu prawdopodobnie wydane zostanie orędzie Episkopatu do narodu polskiego.

W naradach biorą udział: J. Emin. Prymas Dalbor, J. Emin. Kardynał Kakowski, J. E. ks. Arcybiskup Ropp, J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz, J. E. ks. Arcybiskup Twardowski, J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki, J. E. ks. Biskup Fulman, J. E. ks. Biskup Przeździecki, J. E. ks. Biskup Gall, J. E. ks. Biskup Fiszer, J. E. ks. Biskup Klunder, J. E. ks. Biskup Łukomski, J. E. ks. Biskup Łoziński, J. E. ks. Biskup Mańkowski, J. E. ks. Biskup Tymieniecki, J. E. ks. Biskup Łosiński, J. E. ks. Biskup Ryks, J. E. ks.

Biskup Nowowiejski, J. E. ks. Biskup Wałęga, J. E. ks. Biskup Jabrzykowski, J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, J. E. ks. Biskup Sokołowski, J. E. ks. Biskup Kubicki, J. E. ks. Biskup Hlond. Przybyli również na zjazd: ks. prał. Kwiek, ks. prał. Borkowski, ks. prał. Boruński i ks. prał. Wilkoński.

W środę o godz. 7 wieczorem przybędzie na zjazd Nuncjusz Apostolski Monsignore Lauri. Ponadto spodziewany jest przyjazd J. E. ks. Biskupa Sarjehy, a w dniu dzisiejszym zawita na Jasną Górę Biskup unicki ze Stanisławowa J. E. ks. Biskup Chomyszyn, który jest bardzo przychylnie usposobiony do polaków i swym wpływem na duchowieństwo rusińskie stara się łagodzić antagozmy narodowościowe we Wschodniej Małopolsce.

Obrady zjazdu potrwają przez trzy dni i ukończone zostaną w nadchodzący piątek.

— Oddziały Urzędu Skarbowego. W Częstochowie znajdują się następujące urzędy skarbowe: 1) urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych, 2) urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli państwowych, 3) urząd Kasy Skarbowej. Wszystkie urzędy podległe są Izbie Skarbowej w Kielcach, która podlega już bezpośrednio Ministerstwu Skarbu.

— Osobiste. Powrócił z miesięcznego urlopu notariusz p. Paweł Brodowski, który z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

— Wycofanie markowych znaczków stemplowych. Na podstawie obwieszczenia Ministra skarbu z d. 24 bm. nastąpiło w d. 30 czerwca br. wycofanie z obiegu wszelkich znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotej. Używanie takich znaczków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnię za sobą dla płatników następstwa tak jak za nieopłacenie stempla lub niedostateczne ostemplowywanie odpowiednich dowodów.

Osoby, posiadające wycyfrowane z obiegu markowe znaczki stemplowe mogą je wymienić do dnia 15 lipca r. b. w kasach skarbowych na znaczki stemplowe w walucie złotej pod warunkiem, że łączna wartość znaczków przedłożonych jednorazowo do wymiany będzie się równała co najmniej 360 tysiącom marek, stanowiących równoważnik 20 groszy. Na tych samych warunkach mogą być wymieniane markowe blankiety wekslowe, wycyfrowane również w dniu 30 bm. Przy wymianie tych blankietów na blankiety złotowe nie będą

brane w rachubę reszty w kwocie mk. 180,000 jako niedochodzące do wartości blankietu wekslowego najmniej ostemplowanego (10 groszy).

Tajemnicze strzały.

Zbłąkana kula na biurku Administracji „Gońca Częstochowskiego”

W dniu wczorajszym personel Administracji naszego pisma w III Alei Nr. 52 zauważył szluczone „szyby robeltowe w oknie wychodzącym na podwórze. Otwory w szybach wskazywały, że szkło uszkodzone zostało kulą. Jakoż po chwili znaleziono na biurku ślad kuli na kwiatyjszu, od którego kula odbiła się, uderzając w ścianę.

Przed niedawnym czasem zauważono również otwór w szybie od kuli w zecerni, znajdującej się w tymże budynku.

O powyższem powiadomiliśmy władze policyjne, wręczając dowód rzeczowy — kulę brauningową, w celu przeprowadzenia śledztwa, skąd pochodzą owe zbłąkane kule. Prawdopodobnie zachodzą tu wypadki nieostrożności różnych niepowołanych strzelców i wiwatowców, którzy przez nieumiejętne obchodzenie się z bronią palną narażają mieszkańców na strasę, a niekiedy mogą spowodować wypadek postrzelenia szcziwka.

— Fatalne skutki pijanstwa
 W sprawie znalezionych w studni na Zawodziu zwłok Jana Dzierza dochodze nie śledcze ustalilo, że na kilka godzin przed wypadkiem sąsiedzi widzieli Jana Dzierza w stanie mocno podchmielonym. Zachodzi przypuszczenie więc, że Dzie-

rza ksiadł na studni i tam zasnął, a pod czas snu wpadł do wody.

Wypadek ten powinien być przestroga dla gorliwych zwolenników kieliszka.

Ze „Skali” Nowi artyści w nowym repertuarze

W ub. wtorek po raz pierwszy wystąpił nowozaangażowany zespół artystów, który pod względem jakościowym i ilościowym przedstawia się wcale nie gorzej od poprzedniego, pomimo, że nie przybyły jakieś dwie podobno nadzwyczajne pary mimiczno-komiczne, ekscentryczne i zagraniczne z Budapesztu czy z Bukaresztu. Ale mniejsza o to — program i bez owych par przedstawia się bardzo interesująco. Przedewszystkiem zasługują na uwagę popisy wokalne pań: Ignatowskiej (artystki operowej) i Pragerówny, dalej popisy choreograficzne pań: Melity i Jędrzejewskiej, które wprawdzie tańczą bez partnerów na scenie, ale łatwiej do dobrym tancerkom znaleźć odpowiednich partnerów do tańca wśród publiczności, aniżeli publiczności uszyć na deskach scenicznych wdzięczną i utalentowaną tancerkę.

Ponadto zasługują na uwagę para amerykańskich żonglerów i ekscentrycznych kłownów-akrobatów. Ow niemiecki profesor szlifierz, zastępujący nieprzybyłych artystów, zupełnie był niepotrzebny, podobnie jak byłby całkiem zbędne przyjacielskie „en ami cochen” konferencje p. Oleśkowskiego z galerją. Słowem — program obfity i zajmujący, a będzie jeszcze lepszy, gdy banalny numer kłowna-szlifierza zastąpią artyści węgierscy czy rumuńscy, którzy już są w drodze do Częstochowy i o ile pociąg nie wykołosi się na Blesznie, to niezawodnie już w dniu dzisiejszym t. j. w środę ujrzymy ich na scenie. A wówczas wszystko się odbędzie według programu, tylko oczywiście z pominięciem błędów ortograficznych, których pełno było w programach drukowanych. (b.)

Z KRAJU.

(—) Krwawy szal pijanego policjanta. Posterunkowy p. p. z posterunku Zasale, pow. Stołpeckiego, Józef Rybacki, będąc pijany, domagał się aby wpuszczono go do mieszkanka pomocnika sekretarza tejsze gminy — Grzesła, gdzie odbywała się zabawa towarzyska. — Wobec nieuczynienia zadośćjego prośbie, Rybacki dał cztery strzały z rewolweru. Jedna z kul ugodziła żonę Grzesła, Ireneę, kładąc ją trupem na miejscu, ranni zaś zostali nauczyciel szkoły powszechnej, Pacyk i mieszkawiec wsi Zasale, Mejsztowicz. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

ZE SWIATA.

(—) Kobieta — władca Tekساسu. „Daily Mail” podaje, że pani Miriam Ferguson jest pierwszą kobietą, stawiącą swoją kandydaturę „na stanowisko kierownika państwa. Wystosowała ona do demokratycznych wyborców sentymentalne wezwanie, żądając głosowania na nią, gdyż mąż jej, b. gubernator Tekساسy, splamiony aferą pieniężną i karany sądownie, nie ma prawa stawiać swej kan dydatury.

Wezwwanie p. Ferguson posiada wiele cech kobiecych. Między innymi pisze ona do wyborców: „Mam wnuczka, który może być z czasem powołany do służby krajowej. Jeśli dnia tego ktokolwiek mu przypomni, iż dzień jego był karany przez senat Tekساسu, chce, aby on mógł odpowiedzieć na to, że pierwszą kobietą na stanowisku naczelnika państwa była jego babka”.

(—) Zdrowie Holandji. Według ostatnich danych statystycznych, śmiertelność wśród niemowląt w Holandji spadła do nie osiągniętej jeszcze w żadnym kraju europejskim cyfry. W 1922 r. na sto niemowląt notowano tylko 6,75 przy padków śmierci, a zatem poniżej minimum fizjologicznego 7 pr., które przed kilku jeszcze laty uważano niemal za nie doścignione.

W prowincji Holandji północnej, do której należy też Amsterdam, śmiertelność wśród niemowląt wynosiła nawet zaledwie 4,91 proc.

Tak samo spadła śmiertelność wskutek gruźlicy. W 1918 r. notowano jeszcze 20,3 przypadków śmierci wskutek tej choroby na 10 tys. mieszkańców, a w r. 1922 już tylko 11,5. Największy spadek zauważono w wielkich miastach, jak Amsterdam i Rotterdam.

Od 1-go Lipca Zupełna Wyprzedaż
 po cenach najtańszych. po cenach najtańszych.

Batystry za metr od Zł. 1 i pół	Woola za metr od Zł. 4 1/2 pół
Etaminy „ „ „ 2	Frotte (Eponge) „ „ 3

i t.p. wszelkie wełniane, jedwabne, białe po cenach najtańszych, konkurencyjnych cenach

M. CZĘSTOCHOWSKI
 Aleja druga Nr. 25, obok Kościuszki, tel. 4-36.

KONKURENCJA!!! SPIESZCIE PÓKI CZAS!!!

UWAGA: Sprzedaje także na raty tak samo jak za gotówkę.

Komplet Młocarniany
 nowy Wollia 60” okazjony do sprzedania u Inz. F. Dawidowicza Częstochowa, Aleja Nr. 31.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

HONOR

POWIEŚĆ.

... Chodziło o to, że niedługo wstąpił się drewniany kościółka, bo czemu Sosnowiec miał być gorszym od innych gmin, posiadających okazałe, murowane świątynie Pańskie? A ks. Włóček, lubo o dobro parafian niewymownie troskliwy, nie zabierał się do budowy nowego kościoła, chociaż stać było na to Sosnowiec. Dookoła ciągnęły się dobra hr. Granetskiego, okolica była zamożna i na pierwsze wezwanie proboszcza pieniędzy popłynąłby hojnie. Gospodarze sami, aczkolwiek zwykłe niechętnie rozstawiali się z groszem postanowili wywrzeć nacisk na swego pastera.

Ks. Stanisław znalazł tę bolączkę ambitniejszych parafian i okolicznościowo przemawiał z ambony w takim duchu, jakby chciał przeciwdziałać tym prądom. Lecz znać nie rozumiano go.

— Kontechnie chcecie obalić nasz drewniany kościółek?... — począł, wysłuchawszy Lipniewskiego. — A jam do niego tak przywiązany jak do tej parafii. Nie mogę wystawić jej sobie bez tej świątyni starej, drewnianej, kasztanami otoczonej, w której łączy swe wyprawkawki, smutki swe składali przed ofiarze ojcowie wasi... Jest on dla mnie, jak mówi Mickiewicz, arką przysiężną między dawnymi a nowymi cza-

sy; z nim pożegnałbym i złożył do grobu to, o co ukochał najwięcej... Jednocześnie pogrzebałbym bardzo wiele z mej miłości dla was. Wy wszyscy byłibyście inni w innym, nowym modlą się kościele. Straciłbyście, moi drodzy łącznik z tą przeszłością chmurą a świętą, która mieszała ująta w tych drewnianych ścianach. Łącznik z duchem dawnych pokoleń... Ja nowego kościoła wznosić wam nie będę, a jeśli koniecznie tak chcecie, to pójdę na inną plebanję...

— Do tego nigdy nie dopuścimy! — zawołał przerażony niemal gospodarz i jął się uniewinniać: My jeno tak myśleli, że i Sosnowcowi przydałby się duży, piękny kościół, ale niech Bóg broni, żeby wielebny ks. proboszcz nas miał ostateczny... Wszystko wedle uznania ks. dobrodzieja, który najlepiej wie, co i jak ma być...

— Nastąpiła dziś moda budowania. Budują gmachy, pałace, kościoły... Pieńki są a ambicje rosną więc wam chce się nowego kościoła i to takiego, abyście mogli głowę zadziierać wobec sąsiadów z Włóki, z Klonowa. Cerekwi cy i chlubić się jeszcze nowszym, piękniejszym kościołem. A pytam się was Wojciechu, będziecie wy lepsi, w nowym modlą się kościele? Będziecie bliżej Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa?...

Gospodarz stropiony głową potrząsał. — A widzisz, że nie!... Czy myślicie, że o to chodzi Panu Bogu, aby w Sosnowcu był murowany kościół, czy

też o to, aby owieczki jego w tej parafii były jak najlepsze, jak najbielsze, miłością chrześcijańską zbratane i gorzące ponad inne gromady wiernych? W skromnym, drewnianym kościółku naszym, skromność, pokora i prostota stoją nad wami. Bliżej jesteście stajemy, w której Chrystus Pan Zbawiciel nasz spoczywał, aniżeli w świątyni okazałej...

Ks. Stanisław odchrząknął głośno i ciągnął żywo:

— Mój Wojciechu, nie mówię, że nie ma być na świecie wspaniałej katedry. Owszem, niech i gdzie w Rzymie, w wielkich miastach na chwałę Boską ja ko wyraz zci, hołdu i miłości narodu. Niechaj nawet katedry te będą jak najwspanialsze, tak aby żaden inny gmach nie mógł porównać się z nimi. Niech wszelka sztuka, wszelka umiejętność ludzka złoży się na takie dzieło architektury, niechaj będzie ono ostatecznym, skończonym słowem piękna. Ale my, Wojciechu, chyba nie zbudujemy tego w Sosnowcu, co?

— Pewność, że nie. Jak ks. duszpasterz to wyłożył, to człek zara widzi, że opacznie sobie wymyślił.

— Zaproszę was, co najzamożniejszych gospodarzy do siebie wkrótce. Pogadamy sobie o tem. Każdy wam pochwał, moi kochani, że sobie ująłcie i uczynić coś na chwałę Boską. Sama ta chęć będzie wam zapewne w niebie policzona... Z pewnością przyganiam wam tego nie myślę, niech Bóg broni, ale czy to nie można już nie

innego uczynić na chwałę Boską?... Pokażę ja wam, że można. Pierwotnie chciałem namawiać was do wznieścia ochronki dla dzieci w Sosnowcu, jednakże gdy wspomniał o tem staremu hrabiemu, postanowił sam wymurować tu ochronkę i utrzymywać. Znajdzie się jednak inny upust dla naszych do- brych chęci i dla waszych pieniędzy, jakie poświęcić pragniecie na chwałę Boską.

— Co ks. dobrodziej w tasce swej zaleci, to my chętnie spełnimy.

— Tego nie życzę sobie, nie chcę, abyście ślepo robili, co wam zalece. Namyśliłmy się spolem... Kiedy już wy toczyłyte się sprawie, to wystuchaj i to jeszcze. Prawda, kościółek nasz bywa niekiedy ciasny, ale jest — ciepły, zdrowy jeszcze, krzepki i doktry w nas nie kosztują. Budowa nowej świątyni wy ciągnęłaby wam siłę grosza ciężko zapracowanego z kieszeni. Dałbyś ty, dałby Wojtyśiak, Kaczmarek, Cichy i inni, może więcej niż dziesiąt zamierzacie. Pan Dziurzyński synałby złotem i pan hrabina nie została za nim wytyła, ale czy to wszystko starczyłoby?... — Już ja wiem jak się ma z budowaniem Oblicza, że będzie kosztować tyle a tyle ani grosza więcej, a potem wyka- zuje się, że trzeba wyłożyć wiele więcej jeśli nie drugie tyle. Więc miałabym chodzić z taczką, wyzywać do skądak od ołtarza i wszelakimi sposobami gonić za tysiącami.

(D. c. n.)

— a —

Teatr „Odeon“
Program od środy 2-go do piątku 4-go lipca 1924 r.

Początek ostatniego seansu o godz. 10 wiecz.
Dla młodzieży dozwolone. Szczegóły w programach.

Tylko 3 dni!

U progu gilotyny

Tylko 3 dni!

Dramat historyczny w 6-ciu wielkich akt. z czasów panowania króla Ludwika XVIII kiedy liczba zwolenników Bonapartego wzrastała szalenie.
Uscenizowany dla kinematografu według słynnej powieści **G. Lenotre** p.ł. **Czarna szpilka** W głównej roli Janiny La-Roche **France Dhella** Uroczą paryżanka

Kino „NOWY“
od wtorku 1-go do soboty 5 lipca

„Hygiena Małżeństwa“

Wielki film uświadamiający w 6 częściach wykonany przez najpoważniejsze siły fachowe oraz przez Uniwersytety w Paryżu, Pradze i Wiedniu.
Pomimo kolosalnych kosztów dzieło, obrazu ceny miejsc nieopodwyższone.

Powiatowa Kasa Chorych
w Częstochowie.
Moce dyżury lekarzy chorób akuseryjnych.
3-go Lipca r. b
Dr. Kon ul. Kościuszki Nr. 16.
3-go Lipca r. b.
Dr. Tomaszewski Panny Marii 62.
Moce dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
2-go Lipca r. b.
Dr. Gajzler ul. Panny Marii Nr. 14.
3-go Lipca r. b
Dr. Le Castelani ul. Warszawska 77

H. IMICH

II-ga Aleja Nr. 16
poleca po cenach znizonych
Farby, Pokosty, Cement i Gips
Uwaga! Kantor firmy przeniesiony został na pierwsze piętro z frontu. Uwaga!

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Skład sukna D. ZYSSER i Kortów

Częstochowa I-sza Aleja Nr. 2 w podwórzu.
Poleca w wielkim wyborze bostony, sukna, kamgarny i gabardiny na palta i garnitury męskie i suknie po cenach bardzo przystępnych.

Bruljon
z notatkami dzieł prawniczych zgubiono w wtorek o parku lub na watach Jasno-góskich. Proszę oddać za nagrodę do redakcji lub pod oznaczo- nym w nim adresem.

Torebkę
damską z piędziami znaleziono, odebrać można za udowodnie- niem i zwrotem kosz- towej ogłoszenia w Goń- cu

Zgubiono
dowód osob. wyd. na imię Bronisława Bor- ckiego.

Zgubiono
książkę wojskową i kwit mobil. Jakóba Zajdmana.

Zgubiono
świadczenie przemy- słowe wyd. przez kasę Skarb. w Częstochw e na imię Józefa Syp- ńskiego.

Francuskiego,
angielskiego wyucza młoda, dyplomowana cudzoziemka. Dąb ow- skiego 6a-6, II piętro; czwartą-szóstą.

Zgubiono
świadczenie przemy- słowe kategorii VI wyd. przez kasę skarbową w Częstochowie na imię Józefa Gawroń- skiego w Pocz. esne.

Rutynowany
nauczyciel przy- eta- wa do szkół. Special- ność ob- ięzki. Wia- domość w Goń u.

Warkocz
damski znaleziono o- debrać można za w- rotem kosztów ogłosze- nia w Gońcu.

Potrzebna
książka P. K. Cherych № 632 wydana na imię Antoniego Sze- zna.

Stajnia
lub wozownia do wy- najęcia Wład. II Aleja Nr. 35 m. 3.

Rowe
w dobrym stanie do sprzedania ul. Barbo- ry 26 m. 11.

300 milionów
miesięcznie dam od 1000 Złp. Poręczenie pewne. Oferty w Adm. Gofca.

Krem „Orlando“
jest radykalnym środkiem na pryszczki, piegi, plamy, opaleniznę wybiela i udeli- kałkatnia naskórek.
Do nabycia w Składzie Aptecznym **J. Ordona**
Stary Rynek 21.

CIECHOCINEK
pensjonat Kasztelanka
Pokoje soneczne. Kuchnia wykwinna na cz- wiec 9 złotych dziennie. całkowi- te utrzymanie Zamówienia przyjmuje listownie.

Choroby piersiowe
leczy **Balsam Thiocolan Age**
używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki i składy aptecz- ne Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

ZAMIAST TRANU
UŻYWA SIĘ **SYROP JODO-TANNINOWY Z FOSFOREM „ORBIS“**
(Sir. Jodo-tannicus **ZAMIANA TRAN** phosphoricus.)
PRZYJMUJMYW SNAKU, CHE- TNE PRZYJMUJĄ D Z I E C J.
Wyroby T-wa dla Przem. i Handl. aptecz. „ORBIS“ Sp. Akc. w Częstochowie.

Fabryka wód gazowo-owocowych A. Żuławińskiego
w Częstochowie, ul. Krakowska Nr. 38.
poleca na sezon bieżący wyroby w naj- wyższych gatunkach.

Fabryka papy dachowej M. BEMA
w Częstochowie, Olstayska Nr 1 (Zawodzie w byłej kwasiarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: pape, smolej preparowaną Karbolinum etc.

JÓZEF WIŚLICKI
lekarz weterynaryj
Zawiadamia że zajmuje się cywilną praktyką.
Mieszka ul. Kordeckiego 23.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10
Telefon № 250.
Przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 wiecz.
Dla członków Nasy Chorych i Urzędn. Państw. specjalne ustępowania.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 11, I piętro
Przyjmuje od 10-ej — 1-ej i od 5-ej — 7-ej.

Lekarz-Dentysta Henryk Lejzerowicz
Przyjmuje codziennie od 9—7 wiecz. bez przerwy w lecznicy ul. Miłkińskiego Nr. 3, wejście ze strony Kasy Skarbowej
Posiadace legitymacji Kasy Chorych jak rów- nież urzędnicy państwowi korzystają z najwięk- szych ulg.
Przy lecznicy mieści się specjalna pracownia zęb- owych sztucznych.

KASZEL chrype, duszność usuwają oryginalne „Pastyki Belgijskie“ (z marką kogut) a la Valda bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego“.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI